

Nieznani, Dziki ptak

Sam sobie kapitanem, sterem i okrętem,
Przemierzałem oceanu życia odmęty.
Wiatrem marzeń wypełniłem żagiel serca,
Kurs wytyczył mi kompas szaleństwa.
Nie szukałem spokojnego portu,
Coś mnie gnało, gdzie tylko mewy krzyk,
Czy pośród chłodu, mgły i sztormu,
Czy z martwą falą, co rozbiła się o serca brzeg.
Ref.: Jak dziki ptak, co szuka wolności,
Czuje jej smak, lecz nie zna miłości
I goni wciąż za tym, co nieznane,
Wytycza szlak poprzez chmury szare.
Tak żeglowałem brygiem przeznaczenia,
Ciągłe przed siebie, z wiatrem, czy pod wiatr,
Czasami miotany falami cierpienia,
Mijałem skały rozpaczy co dnia.
Lecz ciągle czujny, ciągle na mostku,
Nie znając spokoju, ni ciszy ni snu,
By w końcu się rozbić o falochron Twego portu,
Rzucić tu kotwicę - nie wyrwie jej nikt.
Ref.: Jak dzikie ptaki, co lecą ku wolności,
Skrzydło przy skrzydle, nie porwie nas strach.
Ciągłe ku słońca dumnej jasności,
Ono mi powie, że szczęściem jesteś Ty.